# Droga do Chrystusa nie może być łatwa

Wpisany przez Віталій Гурэц
10.11.2019 00:00



Uważam, że wszelkie trudności i cierpienia kleryk powinien przeżywać z Jezusem. Z miłością przyjmować swój krzyż i odważnie iść za głosem Zbawiciela.  O powołaniu

Dla mnie osobiście powołanie jest bezgraniczną miłością miłosiernego Boga okazaną jako młodemu chłopakowi, który szukał swojej drogi życiowej. „Nie wyście Mnie wybrali, ale ja Was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili i by owoc wasz trwał” (J 15, 16). Rozpoznawałem swoje powołanie podczas rekolekcji, regularnie organizowanych w grodzieńskim Wyższym Seminarium Duchownym, poprzez rozmowy z kapłanami, siostrami zakonnymi oraz osobami świeckimi, których Opatrzność Boża stawiała na mojej drodze, a którzy ukazywali mi żywą i głęboką wiarę. Dużo rozważałem nad tym tematem na modlitwie. Gorejące we mnie pragnienie naśladowania Chrystusa spotęgował wspaniały przykład proboszcza mojej rodzinnej parafii ks. prałata Antoniego Filipczyka.

Jestem bardzo wdzięczny za okazane wsparcie na wybranej drodze rodzicom, bliskim, parafii. Niech Bóg wam wszystkim wynagrodzi! †

O życiu w seminarium

Jestem szczęśliwy, że w seminarium mogę głębiej poznawać Pana Boga, studiować nauczanie Kościoła, po prostu przesiąkać panującą w nim atmosferą. Najważniejsze jest, bym nie zmarnował tego czasu i umiał owocnie wykorzystać zdobytą wiedzę i doświadczenie.

Życie w seminarium uczy mnie również znajdowania kompromisów. Przebywają tu różni młodzi ludzie, o różnym usposobieniu i przyzwyczajeniach. Wspólne zajęcia łączą nas, kształtują cierpliwość, wyrozumiałość, jedność.

O kapłaństwie

Różne akcje powołaniowe pokazują, że ludzie potrzebują dobrych i świętych kapłanów. Dzisiejszy świat czuje ostrą potrzebę Bożych i oddanych swojej posłudze duszpasterzy. Dużo radości przynosi mi świadomość, że będę tym, kogo potrzebuje Kościół, potrzebują wierni.

O modlitwie

Przed każdym ważnym przedsięwzięciem w swoim życiu lub po prostu przed wyjściem na

spacer idę do kaplicy i wypowiadam następującą modlitwę: „Boże Ojcze, Boże Synu, Boże Duchu Święty, zapraszam Cię, chodź ze mną razem”. Po powrocie lub zakończeniu jakiejś sprawy odmawiam „Chwała Ojcu”. Uważam, że życie trzeba z ufnością ofiarowywać Trójcy Świętej.

Podczas każdej modlitwy porannej powtarzam też: „Jezu cichy i pokornego serca, uczyń serce me według Serca Twego”. Pokora. Uczę się stawać przed sobą w prawdzie, nie bać się patrzeć na siebie z dystansu i zauważać pewną niedoskonałość. Zawsze jest nad czym popracować.

Myślę, że…

Dziś młodzi ludzie próbują różnych rzeczy – eksperymentują – i sądzą, że są odważni. Jednak boją się podjąć ryzyko w życiu duchowym. A więc ta ich odwaga jest tylko pozorna...

Przyjacielu! Jeśli towarzyszy Ci niepewność i wątpliwości, a zarazem słyszysz w sercu głos, odczuwasz wewnętrzne przynaglenie, zachęcam do odważnej, męskiej decyzji, by przyjść do seminarium. Jest to miejsce, które umożliwi rozeznanie drogi, przygotowanej dla nas przez Pana.